



BIULETYN



www.swietajadwiga.diecezja.pl

tygodnik informacyjny parafii św. Jadwigi Królowej w Krakowie Krowodrzy

Refleksja ewangeliczna na niedzielę /Łk 16,19–31/

Napisał Jan Paweł II w swojej encyklice *Redemptor hominis*, że współczesny świat jest gigantycznym rozwinięciem przypowieści o bogaczu i Łazarzu. W tej chwili produkuje się na ziemi więcej żywności niż potrzeba na nakarmienie wszystkich bez wyjątku ludzi. A mimo to miliony ludzi umierają z głodu. Nawet w naszej Polsce rolnicy mają problem ze sprzedażem wypracowanych przez siebie plonów ziemi, a jednocześnie niedożywienie nie jest zjawiskiem wyjątkowym.



Łazarz u drzwi domu bogacza
– Gustave Doré

Na pewno wielcy tego świata mogliby tu wiele zmienić na lepsze, ale my dzisiaj spójrzmy na swoje własne sumienia. Przypowieść o bogaczu i Łazarzu jest opowieścią o tym, jak bardzo człowiek może zbezcześcić dobra materialne, które przecież otrzymujemy w darze od Stwórcy. Stwórca nam je daje, aby nas one łączyły, abyśmy się nimi wzajemnie dzielili, a my tak ich nadużywamy, że to one dzielą nas wzajemnie od siebie. Bogacz z dzisiejszej Ewangelii – gdyby nie był taki bogaty – zapewne nie byłby oddzielony taką przepaścią od Łazarza, zapewne umiałby zauważyć jego biedę, zapewne umiałby przynajmniej trochę przyjść mu z pomocą. Bogactwo zabiło w nim wrażliwość na cudzą biedę i cudze potrzeby. Bogacz nie umiał dóbr doczesnych posiadać w sposób piękny, nie umiał ich posiadać jako darów Bożych.

Dzisiaj pojawił się chyba nowy problem. Dzisiaj nawet wielu z tych, którzy mało posiadają, nie są dość wrażliwi, żeby zauważyć cudzą biedę, żeby zauważyć bliźniego w potrzebie. Jeżeli zaś nawet ludzie biedni nie potrafią zauważyć cudzej biedy, jeżeli nie przychodzimy sobie wzajemnie z pomocą, to wtedy rośnie bieda nas wszystkich. Bo jak się wydaje, głównym źródłem biedy jest nie to, że jest za mało dóbr, ale to, że jest za mało wzajemnej miłości.

o. Jacek Salij OP

Dobre słowo

Gdzie Bóg jest na pierwszym miejscu, tam wszystko jest na swoim miejscu.

św. Augustyn

Od soboty zapraszamy na **nabożeństwa różańcowe**, które odprawiać będziemy codziennie o 18:00.

Parafialni medaliści

1. Maria Stal

Z panią Marią rozmawiała Krystyna Herej-Szymańska.



Gratulacje! Jest Pani pierwszą parafianką na medal. Jak się Pani z tym czuje? Jak Pani to odebrała? Czy było to zaskoczeniem?

Bardzo dziękuję. Nie oczekiwałam aż tak godnego podziękowania i w tak pięknej i uroczystej oprawie, ale każdemu człowiekowi jest miło, gdy jego zaangażowanie jest docenione. Co odczuwam – oczywiście radość i satysfakcję.

Z publikowanych przez nas wspomnień wynika, że jest Pani autochtonką na terenie naszej parafii. Była Pani świadkiem powstawania duszpasterstwa krowoderskiego. W którym momencie i w jaki sposób włączyła się Pani w jego działalność?

Tak, mieszkam na tym terenie od urodzenia. Ta część Krakowa należała do dość odległej parafii św. Szczepana. Powstałe, w stosunkowo niedługim czasie, duże nowe osiedle oczekiwało wybudowania miejsca kultu religijnego. Skierowany do utworzenia nowej parafii młody wikariusz z parafii św. Szczepana ks. Jan Dziasek zaczynał od zera. W zakupionym dwuizbowym parterowym domku z przybudówką, a właściwie z wozówką zorganizował prowizoryczny, tylko z zadaniem na ołtarz – kościół. I właśnie w tych pierwszych momentach zaczęło wartko toczyć się życie religijne. Minęło już wiele lat od tamtego momentu, a pamięć ludzka jest ulotna, ale chyba jedną z pierwszych prac, jaką wykonywałam, było przepisywanie tuszem na bristolu podziałów lekcji religii, które były zawieszane w gablocie na zewnątrz budynku. Innym razem, siedząc przy stoliku lekcyjnym przed budynkiem „parafialnym” wspólnie z p. Elżbietą Mizdrak (której mąż do dzisiaj śpiewa w chórze parafialnym, mimo że nie mieszkają już na osiedlu) rozprowadzałyśmy gadzety przed pierwszą pielgrzymką naszego Ojca św. do Krakowa. Równocześnie utworzyła się grupa parafian, która snuła, jak to określiam, marzenia o przyszłym kościele, bo przecież nie było jeszcze lokalizacji – więc były to tylko marzenia o tym, czego oczekujemy. Trudno teraz określić wszystkie prace, które wykonywałam, ale zawsze byłam „pod ręką”.

Nadszedł czas starań o pozwolenie na budowę kościoła, co w tamtych czasach nie było łatwe, delikatnie mówiąc. Jaki był Pani udział w tych staraniach?

Istotnie, tamte czasy były wyraźnie niesprzyjające dla Kościoła. Ale trzeba działać, aby coś osiągnąć. Więc wystąpiliśmy z pismem o przyznanie nam lokalizacji. Otrzymaliśmy pierwszą lokalizację za ul. Opolską, za obecnym Urzędem Statystycznym z równoczesną propozycją Miasta o wybudowaniu kładki dla pieszych nad ulicą Opolską.

dokończenie na str. 3

PONIEDZIAŁEK 26.09

- 06:30** Za Parafian
06:30 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
06:30 + Antonina Jania (od rodziny Jania z Poręby)
07:00 + Anna Kuc (od Andrzeja, Marka i Jana Łysków z rodzinami)
07:00 + Janina Ząbczyńska (od brata Ryszarda z żoną)
08:00 + Wiesław Wyrwicz (od administracji Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej)
18:30 O powrót do zdrowia Ryszarda Łanoszki
18:30 + Celestyna, Andrzej, Józefa Sz wajcowscy
18:30 + Józef Stachura (od koleżanek i kolegów z Uniwersytetu Rolniczego)

WTOREK 27.09

- 06:30** + Władysława Skoczylas, + Grażyna (córka)
07:00 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
07:00 + Krystyna Skulska
08:00 + Piotr, Janina i Marek (od rodziny Wójtowiczów)
18:30 + Krystyna Łatak (od kuzynki Kazimierzy Krzysztofik z Piątkowca)
18:30 + Cecylia Jakubczyk (od wnuka)

ŚRODA 28.09

- 06:30** O łaskę nawrócenia dla grzeszników
07:00 + Władysław Cabaj (od Zofii i Władysława Śliwa)
07:00 + Stefan Marsy w 10. rocznicę śmierci
08:00 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
18:30 Zbiorowa w intencjach Nowenny do MBNP

CZWARTEK 29.09

- 06:30** + Michalina i Stanisław Czopek
07:00 + Bronisława, Józef, Franciszek Jakubek, Janina, Zdzisław
08:00 + Jan
18:30 + Kazimierz Rachwaniec – msza gregoriańska
18:30 + Józef Nowakowski

PIĄTEK 30.09

- 06:30** + Maria Lipińska (od koleżanek z katedry pielęgniarstwa Akademii Nauk Stosowanych w Tarnowie)
06:30 + Władysław Kapustka (od pracowników prokuratury rejonowej w Nowym Targu)
07:00 O błogosławieństwo Boże dla Zofii i całej rodziny
07:00 + Bożena Maciaszek (od Marty i Anny)
08:00 + Stanisław Prochan – 4. rocznica śmierci i zmarli z rodziny
18:30 + Kazimierz Rachwaniec – ostatnia msza gregoriańska
18:30 + Helena Nowak w rocznicę śmierci
18:30 + Bronisława Hadała (od bratowej Stanisławy ze Skawiny)

SOBOTA 01.10

- 06:30** + Teresa Ścigalska
07:00 + Edward, Kazimierz, Kazimiera, Henryk, zmarli z rodziny Rajchel
07:00 + Janina Gaździcka (od Jerzego i Ireny Kuska z Żegociny)
08:00 + Ryszard Ferdek – pierwsza msza gregoriańska
08:00 + Dorota i Franciszek Lis, + Stanisława i Władysław Cyganek
08:00 + Maria Zyguntowicz – 28. rocznica śmierci
08:00 + Maria Kowanetz (od brata z rodziną)
18:30 Rezerwacja

NIEDZIELA 02.10

- 06:30** Za Parafian
08:00 Rezerwacja
09:30 Rezerwacja
10:00 + Józef Pacek – 43. rocznica śmierci i rodzice
11:00 + Edward Rączka, Sławomir Natkaniec, Leszek Nowak
12:30 W intencji dzieci przyjmujących chrzest
12:30 + Zofia Kamysz w 1. rocznicę śmierci (od męża i synów)
17:00 + Ryszard Ferdek – msza gregoriańska
18:30 O zdrowie, opiekę MB i potrzebne łaski dla Teresy z rodziną
20:30 Dziękczynna w 49. rocznicę małżeństwa Henryki i Andrzeja z prośbą o Boże błogosławieństwo dla nich i ich dzieci

- Solenizantom i Jubilatom tego tygodnia życzymy zdrowia i Bożej opieki.
- Nasza parafianka **Dominika Szkatuła**, misjonarka z Peru, która w tych dniach obchodziła uroczyste 40-lecie pracy misyjnej, w najbliższym czasie wraca do Ameryki Południowej. Dzisiaj na każdej Mszy św. w naszym kościele dzieli się ona najświeższymi wiadomościami z misyjnego życia. Po Mszach świętych jest także okazja do wsparcia materialnego jej pracy i podziękowania za godne reprezentowanie naszej parafii i Ojczyzny w Peru.
- W tym tygodniu zakończył miesięczną praktykę w naszej parafii **kleryk Szymon Borowy**. Dziękujemy za pożyteczną wrześnieową obecność wśród nas. Życzymy Szymonowi wielu łask Bożych na drodze prowadzącej do realizacji powołania kapłańskiego, a szczególnie w przygotowaniach do święceń diakonatu, które przyjmie w maju.
- Zebranie **rodziców dzieci z klas III** przygotowujących się do I Komunii Świętej odbędzie się w środę 28 września o godz. 18:30. Rozpocznie się Mszą św., następnie konferencja w kościele i spotkanie z katechetami.
- W tym tygodniu przypada **Pierwsza Sobota** miesiąca. Zapraszamy chorych na Mszę św. o godz. 11:00 w kaplicy Matki Bożej.
- Ks. Paweł zaprasza na pierwsze po wakacjach spotkanie grupy **Bystrzaki**, czyli działającej przy naszej parafii wspólnoty osób niepełnosprawnych. Zaproszenie skierowane jest zarówno do dotychczasowych członków, jak i do osób, które chciałyby do tej wspólnoty przystąpić. Spotkanie odbędzie się dzisiaj o godz. 15:00 w sali nr 6.
- Także dzisiaj odbywa się w Krakowie coroczny **Marsz dla Życia i Rodziny**. Początek o godz. 12:00 na placu Matejki. Więcej szczegółów znajdziemy na plakatach.
- W przyszłą niedzielę **Zespół Charytatywny** będzie zbierał ofiary na kuchnię św. Jadwigi dla ubogich.
- Na stoisku z prasą pod chórem jest najnowszy numer miesięcznika dla dzieci **Staś**.
- Prośmy o Miłosierdzie Boże dla naszych parafian, którzy w ostatnim czasie odeszli do wieczności. Są to śp.: **Maria Piszczyk** (l. 93) z ul. Krowoderskich Zuchów 9, **Marek Józwiak** (l. 71) z ul. Opolskiej 67 oraz **Stefan Łabuz** (l. 83) z ul. Batalionu Skała AK 10. **Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie.**

KALENDARZ LITURGICZNY TYGODNIA:

PONIEDZIAŁEK 26.09

Hi 1,6–22; Ps 17; Łk 9,46–50

WTOREK 27.09

św. Wincentego à Paulo, kapłana

Hi 3,1–3.11–17.20–23; Ps 88; Łk 9,51–56

ŚRODA 28.09

św. Wacława, męczennika
 Hi 9,1–12.14–16; Ps 88;
 Łk 9,57–62

CZWARTEK 29.09

Święto św. Archaniołów Michała, Gabriela i Rafała
 Ap 12,7–12a; Ps 138;
 J 1,47–51

PIĄTEK 30.09

św. Hieronima, kapłana i doktora Kościoła

Hi 38,1.12–21; 40,3–5;
 Ps 139; Łk 10,13–16

SOBOTA 01.10

św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dziewicy i doktora Kościoła

Hi 42,1–3.5–6.12–17;
 Ps 119; Łk 10,17–24

NIEDZIELA 02.10

Ha 1,2–3; 2,2–4; Ps 95;
 2 Tm 1,6–8.13–14;
 Łk 17,5–10

Parafialni medaliści

1. Maria Stal

dokończenie ze str. 1

Mimo że lokalizacja była ze wszech miar niekorzystna, ks. proboszcz cieszył się, że w ogóle coś mamy. Oczywiście napisaliśmy odwołanie prosząc o przydzielenie nam działki – wymieniliśmy trzy działki. Ks. proboszcz sugerował nawet, aby działki u zbiegu ulic Wybickiego i Łokietka nie wymieniać, bo jest już zatwierdzony plan budowy chyba basenu. Ale wymieniłam tę działkę pisząc odwołanie. No i cóż powiedzieć – euforia – po utrzymaniu właśnie tej lokalizacji.

Po uzyskaniu zezwolenia na budowę rozpoczął się trudniejszy okres starań o zdobycie materiałów budowlanych. Czy w tym też Pani uczestniczyła? Wcześniej poleciła Pani człowieka na stanowisko kierownika budowy. Kto to był?

Była lokalizacja, a z drugiej strony proza życia, brak materiałów, brak sprzętu, brak pieniędzy – był tylko entuzjazm. Materiały budowlane kupowało się na talony otrzymywane z Urzędu Dzielnicowego. Parafianie więc występowali z pismami do UD o przydział cementu, wapna i in. do remontu np. mieszkań czy rozbudowy domów. I tak ks. proboszcz zdobywał część materiałów, a jak udawało mu się zdobyć resztę, to pozostanie jego tajemnicą. Te trudności sprawiały, że budowa prowadzona systemem gospodarczym trwała 10 lat. Po otrzymaniu lokalizacji ks. proboszcz zwrócił się do mnie, abym poleciła kogoś na stanowisko kierownika budowy tego skomplikowanego i trudnego obiektu. Oczami wyobraźni przesunęłam wszystkich znanych mi świetnych kierowników budów, inżynierów, ludzi budowy. Wzrok mój zatrzymał się na p. inż. Henryku Kumorze, jednym z z-ców dyrektora Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Chemobudowa-Kraków”. Człowiek z ogromnym doświadczeniem zawodowym, zdobytym na wielu budowach krajowych i zagranicznych, o bardzo wysokiej kulturze osobistej – człowiek z klasą. Pana inż. Kumora znałam tylko z kontaktów zawodowych, nie znałam jego poglądów, więc miałam ogromne opory jak poprowadzić rozmowę. Wstęp był dość długi, może chyba za długi, ponieważ p. inż. Kumor, jak zwykle z uśmiechem i życzliwością, powiedział: no niech Pani powie, o co chodzi. Wyjaśniłam, a on jakby czekał na tę propozycję, odpowiedział: bardzo chętnie, ale po godz. 15. Ja załatwiłam „swoje”, pozostałe warunki uzgadniane były pomiędzy ks. proboszczem a p. inż. Kumorem. Doświadczenie zawodowe inż. Kumora pozwalało zorganizować tak prace, że nawet podczas jego nieobecności na budowie wszystko przebiegało prawidłowo i sprawnie.

Czy uczestniczyła Pani w jakiś sposób w pracach budowlanych?

Ponieważ właściwie cały czas pracowałam na 1,5 etatu, więc bezpośrednio nie uczestniczyłam w pracach przy budowie, ale pomagałam w miarę możliwości w sprawach organizacyjnych. Zorganizowałam np. koparki do robót ziemnych z wiodącego wówczas na terenie Polski pld. w tym zakresie Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych w Krakowie-Płaszowie, dlatego roboty ziemne zostały wykonane szybko, bezpiecznie i sprawnie.

Podczas 1. wizyty papieża Jana Pawła II w Krakowie była Pani projektantką organizacji wizyty na Błoniach.

Na czym polegała Pani działalność?

Koordinatorem 1. pielgrzymki naszego Ojca św. do Krakowa był ks. proboszcz Jan Dziasek, który zwrócił się do mnie z propozycją, czy mogłabym opracować projekt organizacji Błoni na tę wyjątkową Mszę św. Nie powiem, że nie było obawy i momentu zawahania, bo wyzwanie ogromne i odpowiedzialność ogromna. Trzeba było liczyć się z różnymi prowokacjami. Ale podjęłam się. Trzeba było wyznaczyć: miejsce na ołtarz (projekt wykonał mgr inż. arch. Romuald Legler), sektory, dojście do sektorów, trasę przejazdu Ojca św., stanowisko dla TV, sanitariaty, szpital polowy, miejsce do lądowania helikoptera, obliczyć w każdym sektorze powierzchnie (każdy był inny i posiadał nieregularne kształty) celem ustalenia liczby osób, które mogłyby bezpiecznie (z zachowaniem wszystkich norm i przepisów) tam się zmieścić. Oczywiście, wszystkie występujące problemy konsultowałam na bieżąco z ks. koordynatorem Janem Dziaskiem.

Doglądając budowy sektorów na Błoniach oczyma wyobraźni widziała Pani biały krzyż, który stał przy ołtarzu, stojący przy naszym kościele, którego jeszcze nie było. Ziszcilo się. Jak do tego doszło?

No oczywiście krzyż był „łakomym kąskiem” i na pewno było na niego wielu chętnych. Ale to, że krzyż znalazł się na terenie nie istniejącego, a właściwie będącego w budowie naszego kościoła, było zasługą ks. proboszcza Jana Dziaska, który wystąpił pisemnie do władz miasta o wyrażenie zgody na przeniesienie go na nasz teren. Początkowo krzyż został prowizorycznie osadzony w pobliżu murowanego baraku, który stał na terenie budowy, równoległe do ul. Łokietka, a który służył jako zaplecze budowy dla kierownictwa i pracowników. Dopiero po wybudowaniu głównych schodów został już docelowo ustawiony w miejscu, w którym obecnie się znajduje.

Otrzymała Pani medal m.in. za długoletnią pracę w kancelarii parafialnej. Od kiedy Pani pracuje i na czym polega ta praca? Słyszałam już dawno, że bardzo ładnie Pani pisze. To bardzo ważne, bo czasem miewamy problemy z odczytaniem nazwiska z pisma ręcznego.

Tak, po zakończeniu pracy zawodowej zwróciłam się do ówczesnego ks. proboszcza J. Dziaska z prośbą, że chciałabym pracować charytatywnie na rzecz parafii. No i tak rozpoczęłam pracę w kancelarii parafialnej prowadząc księgi metrykalne, ślubów, zgonów i korespondencję z tym związaną. Przez ostatnich kilka lat przeliczałam dodatkowo niedzielną tacę. Podejmując się tych prac myślałam, że będę to robić rok – dwa, a tymczasem zleciało 20 lat. Wraz z wybuchem pandemii w 2020 r. podziękowałam już obecnemu ks. proboszczowi Markowi Hajdyle za współpracę. Ładne pismo to zasługa mojej śp. Mamy, która zawsze pilnowała, aby pisać prawą ręką i prosto, a reszty dopełniła praca w pracowniach projektowych.

Co jeszcze robi Pani w parafii, czy też robiła, o czym ja nie wiem? Jest Pani takim cichutkim działaczem, który nie rzuca się w oczy.

Cichutkim działaczem – ale nazwisko zobowiązuje.

Dziękuję za rozmowę.



BIULETYN DUSZPASTERSKI
bezpłatny tygodnik parafialny

REDAKCJA BIULETYNU
Ks. M. Hajdyla, K. Herej-Szymańska,
A. Gorczyca, M. Kot-Panek,
M. Szymańska
teksty: D. Bidzińska, I. Korohoda,
D. Kotas, Ł. Kwiecień
dział reklam: D. Kotas

Parafia nie odpowiada za treść publikowanych reklam

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
pw. Św. Jadwigi Królowej
ul. Łokietka 60, 31-334 Kraków
tel.: +48 12 637 14 15
fax: 638 71 52
konto: 49 1020 2906 0000 1702 0086 1682

e-mail: swietajadwiga@diecezja.pl
www.swietajadwiga.diecezja.pl

PORZĄDEK MSZY ŚWIĘTYCH
dni zwykle: 6:30, 7:00, 8:00, 18:30
nd. i święta: 6:30, 8:00, 9:30, 10:00,
11:00, 12:30, 17:00, 18:30, 20:30

DUSZPASTERZE
proboszcz: ks. Marek Hajdyla
wikariusze: ks. Norbert Sarota,
ks. Michał Kowalcze, ks. Paweł Sułko
rezydenci: ks. Prałat Jan Dziasek,
ks. Dariusz Oko, ks. Stanisław Molendys,
ks. Mirosław Czapla, ks. Włodzimierz Sywak

KANCELARIA PARAFIALNA
pn.-sob.: 10:00-11:00
pn., wt., czw.: 16:00-18:00
nd. i święta: kancelaria nieczynna

Parafialni medaliści

2. Dominika Szkatuła

Z naszą parafialną misjonarką rozmawiała Krystyna Herej-Szymańska.



Moje gratulacje. Dostałaś medal za wyjątkowe świadectwo pracy ewangelizacyjnej na misjach w Peru. O Twojej 39-letniej działalności na misjach już pisaliśmy niejednokrotnie. Ale w uzasadnieniu decyzji czytamy dalej: Jest bardzo znana i doskonałą ambasadorką naszej parafii w Kościele powszechnym. Co się kryje za tym określeniem?

Najpierw chciałabym podziękować z całego serca za to uzasadnienie, i choć brzmi pięknie, nie zasługuję absolutnie na te słowa. Ale jednocześnie bardzo się cieszę, że mogłam zostać ambasadorką naszej parafii. Chciałam dzielić się szczęściem osobistego poznania Chrystusa i wyjechałam na misje do Peru posłana przez Archidiecezję Krakowską. Ale zanim Diecezja, wcześniej zawsze jest parafia, która jest fundamentem, bazą, uczy wartości i wychowuje. I ja właśnie reprezentuję te wszystkie dobra, które otrzymałam w tej parafii. Reprezentuję całą wspólnotę św. Królowej Jadwigi, która mnie wspiera modlitewnie i finansowo od lat, bo przecież należymy do siebie. Często też myślę, że tak naprawdę to Wy jesteście misjonarzami, a ja Was tylko reprezentuję na froncie.

Co parę lat przyjeżdżałaś na miesiąc czy więcej do rodzinnego domu na Azorach. Wiem, że nie były to wakacje wypoczynkowe. W ubiegłym roku w lipcu przyjechałaś na rok między innymi po to, aby pobyc z leciwą już mamą i jak gdyby wynagrodzić jej tę wieloletnią odległość. Niestety, stało się inaczej... Co robiłaś dawniej i teraz w czasie tych pobytów? Trudno z Tobą nawiązać kontakt, ciągle jesteś zajęta.

Kiedy przyjeżdżałam co jakiś czas do Polski, na 2 lub 3 miesiące, połowę z nich zawsze spędzałam z kochającą rodziną i przyjaciółmi, a drugą połowę na udzielaniu się w przeróżnych animacjach misyjnych w Krakowie i poza. To prelekcje w parafiach, w szkołach podstawowych i średnich, w grupach modlitewnych, wspólnotach, kołach misyjnych, w seminariach, oazach, w duszpasterstwie lekarzy. Często dawałam świadectwo wśród zelatorów i dobroczyńców misji. Kiedyś prowadziłam także rekolekcje dla dzieci i młodzieży. Oprócz tego piszę artykuły czy udzielam wywiadów, kiedy ktoś mnie poprosi. W tym roku było trochę inaczej. Wzięłam sobie tzw. rok szabatowy częściowo dla mamy a częściowo dla siebie, aby po tylu latach pracy zregenerować siły, odnowić się duchowo, zresetować. Niestety kilka miesięcy po moim przyjeździe mamusia zmarła. A kiedy przeżywałam ze

smutkiem utratę mamy, przyszła wojna na Ukrainie. I zaangażowałam się w pomoc Ukraińcom w Krakowie, a także w Archidiecezji Przemyskiej.

Jakie uczucia towarzyszyły Ci, gdy odbierałaś medal? Nie jest to pierwszy medal w czasie Twojej działalności. Poprzedni, o którym wiem – Podziel się Chrystusem, przyznany przez Komisję Episkopatu Polski do Spraw Misji – odbierała z dumą i wzruszeniem Twoja mama już po Twoim wyjeździe.

Byłam na pewno bardzo zaskoczona i wzruszona, że znalazłam się w pierwszej szóstce nagrodzonych osób z parafii. Przecież mnie na co dzień nie ma wśród Was, a jednak pamiętaliście o mnie. Dziękuję Wam z całego serca. Jest to piękny pomysł na wyróżnienie osób zaangażowanych. Medal sam w sobie jest arcydziełem przedstawiającym figurę św. Królowej Jadwigi, która osobiście jest mi bardzo bliska i inspirująca. To wyróżnienie zobowiązuje mnie oczywiście do dalszego, godnego reprezentowania mojej parafii.

Czy masz jakieś plany na przyszłość? Mówiłaś kiedyś, że coraz mniej rozumiesz Europę. Jak jest teraz?

Blisko 40 lat, czyli prawie całe moje dorosłe życie spędziłam w głębokiej dżungli, w lesie, w wodzie, daleko od zgiełku miast, w jeszcze nie do końca zdewastowanej przyrodzie, wśród ludzi bardzo prostych, ubogich, ale bardzo radosnych. Jest to trudne, aby po takim czasie znowu wejść w europejski rytm, rywalizację, pęd zdobywania rzeczy materialnych, nowości technologicznych, mody, indywidualizmu etc. Czyli jaki mogę mieć lepszy plan na przyszłość: wracam do siebie.

Dziękuję za rozmowę.

**Siostrze Rafaeli katechetce i ks. Michałowi
życzymy wielu Bożych łask
w realizacji powołania zakonnego i kapłańskiego
oraz opieki Matki Najświętszej,
św. Rafała, św. Michała i św. Jadwigi
w pracy dla naszej parafii.**



REKLAMA na pokrycie kosztów druku

D R U K A R N I A

Paor

ul. Wybickiego 46, 31-302 Kraków
tel. 012 636 28 13, tel./fax. 637 72 92
e-mail: paor@paor.pl www.paor.pl

OFFSET, SITODRUK, DRUK CYFROWY, SZTANCOWANIE, LAKIEROWANIE UV, ZŁOCENIE

**drukujemy: książki, broszury, ulotki, plakaty, wizytówki,
papiery firmowe, teczki, naklejki, etykiety, opakowania**

Parafialny Klub Sportowy Jadwiga

informuje, że są jeszcze wolne miejsca na zajęcia sportowe w następujących sekcjach:

**gimnastyka akrobatyczna Jagódki,
gimnastyka korekcyjna, taekwondo,
siatkówka oraz tenis stołowy.**

Zapisy i informacje u trenerów w czasie zajęć.

Biuro Klubu również udziela informacji dotyczących zapisów.

Serdecznie zapraszamy dzieci od lat 5.